

Kabaret Lo, Trzeba wy

Chłop

- Powiem krótko, jak to było.

Źle się zaczął rok ubiegły.

Gumno nam się zawaliło,

A na nowe brakło cegły.

Głupio z gumną robić problem,

Ale przecie ważne to je,

Co rolnictwu ma pomagać,

Więc do gminy my we dwoje!

Baba

- No a w gminie ten przy biurku,

Co herbatę pija stale,

Słuchał krótko i objaśnił:

GUMNO MNIE OBCHODZI, ALE

KOMPETENCJE MAM ZA MAŁE,

ROLNY TEMAT ZNAM ZA SŁABO,

TRZEBA WYŻEJ, DROGI CHŁOPIE!

TRZEBA WYŻEJ, DROGA BABO!

Chłop

- I zaczęła się wspinaczka

Po drabinie, panie, wrednej.

Wszystkie szczebleśwa zdobyli,

Ale cegły ani jednej!

W kółko tylko słyszeliśwa.

Popędzani w tym galopie:

TRZEBA WYŻEJ, DROGA BABO!

TRZEBA WYŻEJ, DROGI CHŁOPIE!

Baba

- Aż na końcu, w wielgim gmachu,

By nas dalej nie spławili,

Rzekłam krótko: PANIE ANNASZ,

U KAJFASZAŚWA JUŻ BYLI!

Ten co słuchał poczerwieniał

Jakby szczebel mu zabrano,

Potem ryknął: WON DO DIABŁA!!!

Więc przyszliśwa gdzie kazano!

Diabeł

- Droga Babo! Drogi Chłopie!

O coś spytam, Bóg odpuści -

Próbowaliście smarować?

Oboje

- Smarowaliśwa a juźci!

Diabeł

- Diabło trudna wasza sprawa

I efekty widzę słabo.

TRZEBA JEDNAK WYŻEJ CHŁOPIE!

TRZEBA WYŻEJ, DROGA BABO!!